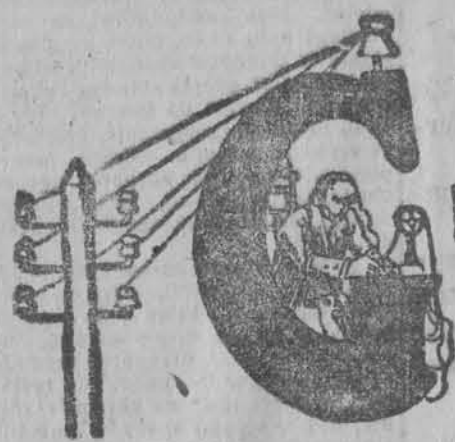




GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 3.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Grand-Kino

72. Piotrkowska 72.

I epizod Jeszcze nie demonstrowane w Łodzi I epizod
NOWA misja Judex'a
p. t. „Gniazdo Sepów” Dramat atrakcyjny w 6 części. z 1000 Łodzi
René Cresté w roli gl.

Początek punkt. o godz. 5, 7 i 9-ej wiecz. Dla uniknięcia natłoku uprasza się o wcześniejsze przybycie na seanse.

Kino „POLONIA”

Konstantynowska 16.
Ostatni dzień!

2-ga serja „CZERWONY AS”

W roli głównej **Maria Walcamp**

Oszałamia grą. —
Zechu złapać nie można.
Zrwoży, zachwyca, olśniewa.

OKO ZA OKO Największe
arcydzieło
Ameryki.



Pierwsze arcydzieło FUTURYSTYCZNE

Gabinet Doktora Kaligari

Dramat historyczny w 6 aktach.

Wystawa utrzymana ściśle podług najnowszego prądu
ekspresjonistycznego.

Utwory muzyczne dostosowane do futurystycznej
treści obrazu.

Dziś Premjera!

Początek o g. 5-ej, ost. o 9.30.

Lenin: próba odgadnięcia.

I.

Oczy nie tylko Polski, jako
strony bezpośrednio zaintereso-
wanej, ale całego politycznego
świata Europy zwrócone są w
chwili obecnej na Rygi, gdzie to-
czą się pokojowe rokowania pol-
sko-bolszewickie.

Ozy pokój nastąpi? i jak ry-
chło? i czy będzie to pokój trwały?
i jak odbije się na stanie wewnę-
trzym bolszewizmu? czy wzmocni
władzę bolszewików i utrzyma ją
przy życiu, czy też wyda na nią
wyrok potępienia i porażki?

Oto pytania, które zawiśają na
ustach milionów ludzi, utrudzo-
nych wojną, zniepokojonych niepo-
kojem, spragnionych nadziei ja-
kiejś ery, w której możnaby na-
reszcie na trwałych podstawach
zająć się produkcyjnych prac i roz-
winąć na dalszą metę zamierzone
plany.

Gotowość Polski do pokoju nie
ulega żadnej wątpliwości; czy ró-
wnie są szczere chęci pokojowe
po stronie bolszewickiej?

Rosja zawsze, nawet w okre-
sie niewzruszonych rządów caratu,
była krajem tysiąca niespodzianek;
była ojczyzną najdziwniejszych
możliwości. To dzwonek — pół ja-
tykanie — zamiast fantazji

wzmogło się w Rosji pod pano-
waniem bolszewików do wtorej lub
trzeciej potęgi: któż więc dziś
podejmie się zawyrokować o dniu
utrącenia Rosji, o tym czego
ona będzie jutro, ba! na-
wet o tem, czego w istocie chce
ona dzisiaj?

Czem jest dzisiejszy bolsze-
wizm? Kim jest jego prorok i
władca — Lenin? Ścisłych o-
dpowiedzi na te pytania dać niepo-
dobna. Ale może tembardziej
warto pokusić się o próbę ich
odgadnięcia.

Naczelne tezy politycznego
programu Lenina wzięte są wprost
z Marks; lecz marksizm Lenina
jest marksizmem reakcyjnym, któ-
ry w jaskrawej pozostaje sprzecz-
ności z ewolucyjnym marksizmem
rewolucyjnym. — Lenin istotnie
głosi, że on tylko oraz zwolenni-
cy jego są prawdziwymi następcami
Marksa; natomiast Bernsteinowie
i Kautsky, a zresztą wszyscy socja-
liści nie-bolszewickiego pokroju,
są zdrajcami w obliczu Karola
Marksa i całej sprawy socjalizmu.
W socjalizmie jest jeden tylko
bóg — Marks — i Lenin jest je-
go prorokiem. Idąc za Marksem,
Lenin opiera całą swą doktrynę
polityczną na przekonaniu, że

kapitał jest potężniejszą i o wie-
le straszliwszą władzą, niż jak-
kolwiek despotyzm polityczny, i
w dalszym toku wywodów rozwija
pogląd, że demokracja kapitali-
styczna, ze wszystkimi swoimi
godłami awobód i rządów więk-
szości jest groźniejszą dla pro-
letariatu niebezpieczeństwem, niż
wsteczna nawet samowładztwo.
To właśnie jego przeświadczenie
poróżniło go z mieśszewikami,
którzy byli gotowi do pewnych
na rzecz burżuazji ustępstw, w
postaci chwilowego, przynajmniej,
uznania jej praw do istnienia.
Lenin natomiast zajmował stano-
wisko wręcz przeciwnie i w tym
przedmiocie nieprzejednane, twier-
dząc, że rewolucja liberalna w
Rosji wzmocniłaby raczej panowa-
nie kapitału, niż je osłabiła; z
tych to założeń wychodząc, był
on przeciwny wszelkim postaciom
współdziałania z burżuazją, jak-
kolwiek byłaby ona postępową i
demokratyczną. Wierzył on, i sta-
nowczo wierzyć zdaje się po dziś
dzień, nie tylko w to, że państwo
socjalistyczne powstać może je-
dyne na gruzach kapitału, ale
także w to, że kapitał powalić
można jedynie przez użycie siły.
Niema, zdaniem Lenina, większe-
go fałszu ponad twierdzenie, że
głosowanie powszechne w państ-
wie kapitalistycznym „złotne by-
wa wyrazid woli większości ludu
oraz zapewnid tej woli skutek

polityczny”. Stąd to gwałtowny
jego zatarg z obozem socjalistów
konstytucyjnych, których zwalczał
on nierównie zaciekłej, niż wste-
czników. Wszystkie jego nadzie-
je spoczywają na proletariacie, i,
przyjmując wywód Marksa, że
państwo jest tylko orężem w rękę
klasy kierowniczej, służącym do
ujarzmienia klasy wywłaszczonej,
uznaje on dyktaturę proletariatu,
jako tymczasowy oręż do powa-
lenia klasy panującej, oręż nie
złoty, aż do chwili, w której
wszelkie różnice klasowe ulegną
wygładzeniu, a przeto wszelka
postać państwa stanie się zbyte-

ozna. Okres przejściowy od ka-
pitalizmu do komunizmu może do-
pełnić się tylko przez użycie siły,
i jedynie wtenożas, gdy rewolucja
społeczna będzie powszechna, nie
zaś zamknięta w granicach jedne-
go kraju. „Poza wojną społecz-
ną o socjalizm, niema dla Euro-
py możliwości postępu”. Wie-
rzenie to stanowi podkład wszyst-
kiego, cokolwiek Lenin pisał lub
mówił w czasach przedwojennych,
a nie mamy żadnych usprawiedli-
wionych pobudek do mniemania,
że dzisiaj swe dawne wierzenie
porzucił.

J. Przemyski.

Przed podpisaniem rozejmu.

**Porozumienie polsko-rosyjsko-ukraińskie osią-
gnięte. Zawieszenie broni nastąpi najpóźniej
8-go października.**

WARSZAWA, 6 października. (P. A. T.). Ministerstwo
spraw zagranicznych otrzymało dziś następujący telegram
z Rygi od pana wicemistra Dąbskiego:

**Dziś podpisałem następujący protokół: Prze-
wodniczący delegacji pokojowej polskiej i prze-
wodniczący delegacji pokojowej rosyjskiej i u-
kraińskiej na naradzie swej, odbytej w dniu
5 października 1920 roku, postanowili wobec
osiągniętego na konferencji przewodniczących
obu stron porozumienia we wszystkich zasa-
dniczych kwestiach, dotyczących przedwstęp-
nego pokoju i rozejmu, podpisać traktat o ro-
zejmie i przedwstępnych warunkach pokojo-
wych między Polską z jednej, a Rosją i Ukra-
iną — z drugiej strony nie później, niż w piątek,
dnia 8-go października 1920 roku. Podpisano
Dąbski.**

(Telegram własny od koresp. „Głosu Polskiego”).

Ryga, 9-go października. Linja demarkacyjna będzie
ustanowiona, zgodnie z projektem polskim, mniej więcej
według linii następującej: od Dźwiny pomiędzy Dzną a Po-
lockiem, dalej wzdłuż rzeki Uszy do Lepła, wzdłuż Berez-
ny na zachód od Borysowa i Mińska koło Kajdanowa do
Niemna, a stamtąd w okolicy Nieświeża do źródła rzeki
Lani, wzdłuż tejże rzeki, na południe aż do ujścia jej do
rzeki Prypoci, a dalej wprost na południe, aż do granic
gubernji Mińskiej i Wolińskiej, poczem zgodnie z linją
układu pomiędzy Petlurą a Polską, a mianowicie: Łęczyn
Ludwipol, Goszcze na zachód od Ostroga na wschód od
Krzemieńca do Zbrucza i wzdłuż niego.

W powyższej linii możliwe są jeszcze przy samym pod-
pisaniu pewne drobne zmiany.

Łódź, 6 października. (P. A. T.). Radio. Komunikat urzę-
dy konferencji pokojowej w Rydze podaje informacje, dotyczące
wczorajszego posiedzenia komisji generalnej.

Dąbski odczytał następującą deklarację: Projekt zawieszenia
broni i preliminarjów pokojowych przedłożony przez rosyjską dele-
gację na pierwszym posiedzeniu komisji generalnej różni się pra-
wie co do wszystkich punktów od rezolucji, odczytanej dnia 24-go
września, a opracowanej przez wazochrojski Centralny Komitet

Wykonawczy, w której rząd sowiecki proponuje usunięcie kwestii samostanowienia narodów i zawarcie wstępnego pokoju na zasadzie uznania linii granicznej, poprowadzonej na wschód od linii 8 grudnia 1919 roku pomiędzy Polską a Rosją. Ostatni projekt przeciwnie nie wspomina o granicy pomiędzy Polską a Rosją, lecz żąda od Polski uznania status quo politycznego, ustanowionego przez Rosję na terytoriach Białej Rusi i Ukrainy. Rosyjska delegacja miała się również do sprawy Galiicji, która nigdy nie należała do Rosji. Kwestia Galiicji nie należy zatem do obecnej konferencji. Rzeczpospolita polska stwierdziła wielokrotnie, że uznaje prawa każdego narodu do stanowienia o własnym losie, lecz nie może uznać, aby rządy narzucone siłą przez rosyjską armię czerwoną były wyrazem woli tych narodów. Rząd sowiecki Białej Rusi nie posiada prawie ani jednej obiektywnej cechy niezawisłości politycznej. Istnieje wątpliwość co do tych cech w sowieckim rządzie Ukrainy. Delegacja polska podkreśliła fakt, że Rosja nie dała ani Białej Rusi ani Ukrainie realnych gwarancji niezawisłości i nie określiła również wschodnich granic, ani nie zagwarantowała wolności i zwolania konstytuancy po ewakuacji wojsk rosyjskich. Co do kwestii granic, ostatni projekt delegacji rosyjskiej powraca do warunków mińskich, niezgodnych z rezolucją wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Z uwagi na to, co wyżej powiedziano, delegacja polska proponuje przyjęcie za podstawę dalszych rokowań konkretnych propozycji wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego a także polskie warunki zarówno co do zawieszenia broni, jak i co do preliminarzów pokojowych.

Joffe odpowiedział na rosyjsku jak następuje: Rosyjsko-ukraińska delegacja przedłożyła tylko jedną deklarację. Zmieniona deklaracja zawiera rezolucję wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, na którym osnute są wszystkie dalsze oświadczenia. Istnieje niewątpliwie różnica pomiędzy formowaną rezolucją, a projektem konkretnym, lecz jest to jedynie różnica, zachodząca pomiędzy wszelką deklaracją a traktatem. Traktat zawiera konkretne formuły, a deklaracja podaje zasady. Wszystko, co powiedział delegat polski o samostanowieniu narodów bndzi przedświadczenie, że wszelkie rozstrzygnięcia tych kwestii jest niemożliwe. Prowadzi to więc do drugiej propozycji pozostawienia na boku tych kwestii spornych. Niechcąc delegacji polskiej do włączenia kwestii, dotyczącej Galiicji wschodniej do programu dyskusji może być uwzględniona, wszelako umotywowanie tej propozycji stwierdza imperjalistyczne idee, żywnie przez delegację polską, gdyż niezawisłość Galiicji wschodniej jest niewątpliwie pragnieniem wszystkich mieszkańców Galiicji. Rosyjsko-ukraińska delegacja stwierdza powtórnie, że delegacja ta zgadza się oprócz dalsze rokowania na zasadzie propozycji wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, gdyż projekt podany przez delegację był od początku uważany jako podstawa do dalszych prac.

Na zakończenie posiedzenia komisja generalna ratyfikowała wybór przewodniczących innych komisji w sposób następujący: do komisji prawnej Kiernik ze strony polskiej, Manuiski ze strony rosyjskiej, do komisji finansowo-ekonomicznej Mieczkowski ze strony polskiej, Oboleński ze strony rosyjskiej, do komisji terytorialnej Grabski ze strony polskiej, rosyjska delegacja dokona wyboru później. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji finansowo-ekonomicznej. Komisja obradowała nad kwestiami dotyczącymi wydatków wojennych, likwidacji i konwencji handlowych.

Ryga, 6 października. Godz. 22 min. 13. (Tel. własny od specj. korespondenta „Głosu Polskiego“). Joffe i Dąbski postanowili podpisać rozejm i preliminarz w piątek.

Ryga, 6 października. Godz. 18 m. 50. (Tel. własny od specj. koresp. „Głosu Polskiego“).

Członkowie delegacji sowieckiej w rozmowie ze mną oświadczyli, że przyjmują żądania Polaków. Dzisiaj rozpoczęła pracę komisja graniczna. Niema przeszkód do zawarcia szybkiego rozejmu. Delegacja polska zażąda jednocześnie podpisania preliminarzów.

Dokoła rokowań ryskich.

Berlin, 6 października (PAT) Radio. „Union“ donosi: „Temps“ podaje z Helsingforsu. Wielki moskiewski kongres sowieków obracej się stale, wskutek nadchodzących z frontu złych wiadomości. Kongres upoważnił delegację pokojową republiki sowieckiej w Rydze do dalszych ustępstw, celem jaknajrychlejszego doprowadzenia do zawieszenia broni.

Berlin, 6 października. (PAT) Radio. Z Londynu donoszą: „Manchester Guardian“ podaje z Rygi, że rząd bolszewicki przeżywa ciężkie przesilenie, które wkroczy już w okres ostateczności. Masz ludowe są gotowe zawrzeć pokój z Polską, w przeciwnym bowiem razie czeka ich śmierć głodowa.

Tragiczna sytuacja sowieków.

Ljon, 6 paźdz. (Pat.) Radio. — „Temps“ pisze: Istnieje wiele danych do przypuszczenia, że wiadomość o zachwianiu się dyktatury szefów bolszewickich odpowiada zupełnie rzeczywistości. Bunt marynarzy w Piotrogradzie i żołnierzy armii czerwonej, którzy domagają się antychłasiastowego zawarcia pokoju za wszelką cenę, są logicznym wynikiem systemu wytworzonego przez dyktaturę proletariatu i prowadzą one rząd sowiecki do nieuchronnego upadku. Powodem te-

Wstrzymanie walk polsko-litewskich.

WARSZAWA, 6 października. (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 6-go października.

Na całym froncie sytuacja niezmienną. Oddziały nasze mają już tylko luźny kontakt z nieprzyjacielem.

W myśl wniosku komisji Ligi Narodów, przybyłej do Suwałk, naczelną dowództwo nakażało wstrzymanie akcji wojennej przeciw wojskom litewskim na odcinku od granicy pruskiej do m. Poturcze (na wschód od Oran).

Naczelną dowództwo wojsk polskich
Sztab generalny.

Sukcesy Wrangla.

Konstantynopol, 6 październ. (PAT) Havas. Komunikat Wrangla: W okolicy Wochowska i Similkowa wzięliśmy 8 tysięcy jeńców, 18 armat, 100 wagonów i 84 karabiny maszynowe. Wojska czerwone, zupełnie zdemoralizowane, poddają się w niektórych miejscach bez walki.

Konstantynopol, 6 październ. (PAT) Havas. Agencja „Union“ donosi z Sewastopola, że wojska gen. Wrangla prowadzą w dalszym ciągu ofensywę w kierunku północno-wschodnim i zajęły miejscowości Petrowsk i Nowopawowsk.

Poldhu, 5 października (PAT). Z Konstantynopola donoszą, że Wrangel zajął Berdiansk, biorąc kilka tysięcy jeńców.

Pokój fiński-bolszewicki.

LJON, 6 październ. (PAT). Radio. Oficjalny komunikat z Dorpatu z dnia 1 b. m. donosi, że w dniu tym został podpisany traktat pokojowy między Finlandją a Rosją. Propozycja fińska, dotycząca pasa neutralnego w rejonie Peczengi i Helgolandu, została przez sowieki przyjęta.

Układ angielsko-bolszewicki.

Londyn, 6 paźdz. (Pat.) Radio. „Temps“ i „Morning Post“ ogłają tekst angielsko-rosyjskiego układu handlowego. Układ zawiera wyraźne zobowiązanie ze strony sowieków zapłaty odszkodowań na rzecz angielskich obywateli. Rząd angielski zobowiązuje się nie dysponować kapitałami dawnego rządu rosyjskiego, znajdującymi się obecnie w Londynie. Nie będzie także sprzeciwiał się wywozowi złota bolszewickiego.

[Pełnomocnictwa Krasina.

Chorsea, 6 październ. (PAT) Radio. Rząd sowiecki nadał telegraficznie pełnomocnictwo Krasinowi w Londynie pełnomocnictwo do traktowania, nietylko w sprawach handlowych, ale także i politycznych. Dotychczasowe upoważnienia do rokowań miały na celu tylko nawiązanie stosunków handlowych, zaś pełnomocnictwa dyplomatyczne posiadał Kamieniew.

Jak jechaliśmy do Rygi?

Listy z drogi.

I. Do Gdańska.

Listy poniżej, wyjęte zostały z listy, którą w dniu 18 września opuścił Rygę na samolocie swym. Przysłał one do Warszawy prawdopodobnie zaraz dnia następnego. Widać, że minist. spraw zagranicznych uważało, iż niema pośpiechu i listy te przechodziły aż do teraz, przysyłając nam je obecnie poście. Jakkolwiek zatem pochodzą one niemal z przed miesiąca, podajemy je, ponieważ zawierają dość ciekawe szczegóły podróży naszej delegacji pokojowej do Rygi.

We wtorek, dnia 14 września o godzinie 6-ej popołudniu, zgodnie z instrukcjami rządu, na dworcu Gdańskim w Warszawie (dawniej wiedeński) zgromadzili się ci wszyscy, którzy udali się do Rygi na konferencję pokojową z delegatami rządu sowieków. Delegacja pokojowa polska z wiceministrem J. Dąbskim, jako przewodniczącym, na czele, personel pomocniczy, warta wojskowa z porucznikiem Zrędnikiem, jako komendantem, delegat pism polskich, oraz zagranicznych i wreszcie operator kinematograficzny.

to graficznej amerykańskiej, zapelnili poczkowo t. zw. pokoje cesarskie dworca gdańskiego, potem zaś peron, na którym oczekiwał już wielki pociąg salonowy, przygotowany przez ministerstwo kolei. W przejeździe, w zgiełku, wśród rozmów, pożegnań i życzyn, gdy tylko nadarzyła się potemu wolna chwila, wróciłem się do członka delegacji, p. Feliksa Perla, redaktora „Robotnika“ z krótkimi zapytaniami:

— Panie pośle, jedziemy po pokój, czy na rokowania?
— Zdaje się, że po pokój.
— A od kogo to zależy, czy dojdzie on do skutku, czy też nie?

— Tylko od bolszewików. My chcemy pokoju, jeśli i oni istotnie go pragną, to pokój będzie.

Na peronie się sztabu, generał Rozwadowski, z świeżo przypiętym orderem „Wirtuti militari“ na piersiach, rozmawia z gen. Kulikowskim, jadącym z delegacją na rokowania. Z ministerstwa spraw zagranicznych jest pan Dąbrowski; minister ks. Sapieha nie przybył na dworzec, by pożegnać delegację. Przewodniczący delegacji, wice-min. Dąbski, powtarza, już poraz nie wiem który nagabywany:

— Jedziemy nie na nowe rokowania, lecz na kontynuowanie dawnych, rozpoczętych w Mińsku. Na naszą wolę pokój nie ma żadnego wpływu wydarzenia natury militarnej. Chcemy końca wojny. Zmiany strategiczne nie nie zmieniają w naszym programie, może tylko wpływają na delegację pokojową sowiecką. Dobra wola obu stron zapewne doprowadzi do pokoju. My też dobrej woli mamy dość zupełnie wystarczającą.

Pan profesor Grabski, były premier, stara się unikać pytań dziennikarzy. Zresztą udaje mu się to coraz łatwiej, w miarę zbliżania się chwili odejścia pociągu. Kilka minut po siódmej komendant warty wojskowej daje znak, by jadący zajmowali swe miejsca. Dla dziennikarzy, znanych z uprzejmości swej minister Bartel, przygotował trzy wagony salonowe. Znany działacz ludowy z grupy „Piasta“, przedstawiciel „Kurjera Lwowskiego“, pan Henryk Wyrzykowski, w sposób żartobliwy czynił jednak panu ministrowi kolei wyrzuty, że w wagonach tych brak było pościeli. Pan Bartel przyjął wyrzuty te na serio i tłumaczył się gorąco, mówiąc:

— Datem wam, panowie, wszystko najlepsze, co miałem. Wagony pociągu, który jedziecie, prawie że dziś wyszły z warsztatu, gdzie gorączkowo pracowano nad przygotowaniem pociągu dla delegacji. Nic więcej ani zrobić, ani dać nie mogliśmy.

Trzeba zaś przyznać, że minist. kolei wywiązało się nad wyraz skrupulatnie i starannie ze swego zadania. Pociąg był pierwszorzędnym i zapowiadał podróż bardzo wygodną. O godz. 7 min. 10 pociąg ruszył. Delegacja pokojowa, urzędnicy ministerjalni, personel pomocniczy, prasa, warta wojskowa, — każdy miał swoje wagony, swoje miejsca. Dziennikarze ulokowali się w trzech przeznaczonych dla nich wagonach, każdy miał swój przedział. Wczoraj w saloniku, zajmowanym przez jednego z nich, odbyło się małe zebranie towarzyskie, na którym przy herbacie, dostarczonej przez służbę kolejową, spędzili dziennikarze kilka godzin, omawiając przy sposobności warunki pracy w Rydze, któreby ułatwiły im najbardziej możliwość komunikowania społeczeństwu w sposób najszybszy i najdokładniejszy wiadomości o przebiegu narad, mających doprowadzić Polskę do upragnionego przez wszystkich pokoju, pokoju, nietylko honorowego, ale i istotnie trwałego.

Podróż przeszła zupełnie spokojnie. Na granicy gdańskiej, w Tożewie, nie było żadnych, oczekiwaných zresztą, formalności, lub trudności. Pociąg nasz jechał szybko, zatrzymując się tylko tam, gdzie wymagał tego rozkład ruchu kolejowego. Do Gdańska przybyliśmy około godziny 10-ej rano. Na dworcu przybyła delegację przywitał poseł Biesiadecki, oraz admirał Komorowski. Dziennikarzy przywitał obecny w Gdańsku dyrekt. Polsk. Agen. Telegr., pan Kossobudzki, kierownik tamtejszego oddziału P. A. T., redaktor Orzechowski, oraz korespondent warsz. „Kurjera Porannego“ na konferencję w Rydze, dr. Włoch.

W wagonie, zajmowanym przez przewodniczącą polskiej delegacji, wice-ministra Dąbskiego, odbywała się tymczasem narada nad dalszą marszrutą. W porcie gdańskim oczekiwały na delegację trzy torpedowce angielskie, udzielone uprzejmie przez rząd londyński, dla przewiezienia delegacji do Libawy. Szło o rozmieszczenie członków delegacji i przedstawicieli prasy, ponieważ uprzedzono, że przy najbardziej sprzyjających okolicznościach atmosferycznych, każdy z torpedowców zabierać będzie mógł tylko 24 pasażerów, oprócz, rzecz jasna, bardzo licznej załogi.

Dla dziennikarzy przeznaczono 10 miejsc. A że kandydatów na wyjazd do Rygi było 13 tu, trzem groziło pozostanie w Gdańsku do soboty, w którym to dniu miał odejść stamtąd okręt pasażerski „Rawal“ do Libawy. Wywołało to pewne rozgoryczenie, które wszakże szybko ustąpiło. Część personelu pomocniczego, jak eksperci, urzędnicy, służba samochodowa, wraz z samochodami, musiała pozostać w Gdańsku na dni kilka.

Po załatwieniu spraw tych wszyscy członkowie delegacji, oraz te towarzyszące im osoby, które dnia tego miały ruszyć w dalszą drogę morzem, udali się samochodami, przygotowanymi przez misję polską w Gdańsku, do restauracji „Danziger Hof“ na skromne śniadanie, które, szybko spożyte, zakończyło się o godz. 12 i pół popołudniu. Stamtąd samochody skierowały się do portu. Dziennikarze nie skorzystali z tych wygod i, wysławszy tylko uprzednio rzeczy swe, poszli spacerem przez miasto, czemu sprzyjała zresztą piękna pogoda. W porcie gdańskim czekały dwa holowniki. One to podwieziły miały wyjeżdżających do torpedowców angielskich, oczekujących na morzu.

Jeszcze chwila zwłok, podczas której niezmięcony operator amerykański dokonywał zdjęć, a pokrzywdzeni trzej dziennikarze z kim tylko mogli kić się o miejsca na torpedowcach, i holowniki odbiły od brzozy. Prowadzili je, jako gospodarze, poseł Biesiadecki i admirał Komorowski. Powoli oddalaliśmy się od Gdańska. Przed nami rozstula się wielka, ruchoma płaszczyzna morską. Baltyk! Woda, która zmartwychwstała! Polskę, polaczą ze światem całym i otworzy jej perspektywę świetnego rozwoju. Na tle szarego beżu morską widujemy kadłuby trzech wojennych okrętów angielskich. Tam właśnie zmierzamy.

Ryga, 16 września 1920 r.

Uгода polsko-litewska?

Ljon, 6 października. (PAT). Radio. Sprawa ugody polsko-litewskiej jest na dobrej drodze. Linja rozgraniczająca będzie wyznaczona we wtorek, albo środę.

Nieprowadzenie przemysłników walutowych.

Kraków, 6 października. (PAT) „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi, że dnia 3-go b. m. organy kontrolne straży granicznej skonfiskowały w pociągu pociąg pociągów Lwów—Wiedeń przemysłnikom pieniądze w sumie 10 milionów; na sumę tę składało się 10 tysięcy dolarów, przeszło 1 milion lejów polskich, 2 miliony marek polskich, przeszło pół miliona rubli carskich, 16 tysięcy rubli bolszewickich i mniejsze ilości innych banknotów. Pieniądze były ukryte wewnątrz wagonu sypialnego w szczelnie wiodącej do wentylatora na dachu. W sprawę tę włączonych jest szereg warszawskich spekulantów, którzy przez zaufanych kurjerów stale kursujących na tej linii i w porozumieniu z konduktorami wagonów sypialnych przemycali ogromne sumy do Wiednia. Tego samego dnia jeden z konduktorów przedstawił na własną rękę rewizję, która w wyniku dała 8 miliony, przewożone w dolarach i markach polskich. W ten sposób w ciągu jednego dnia skonfiskowano przemysłnikom 13 milionów.

O węgiel górnośląski.

Bytom, 6 października. (PAT). Już 1 października weszła w życie nowa umowa między górnymi a pracodawcami w sprawie jednej dodatkowej szczyty w tygodniu, w celu zwiększenia produkcji węgla górnośląskiego. Z tego powodu niemiecki organ P. P. S. („Arbeiter Wache“) pisze: Przy tej sprawie pozostaje otwartą kwestia komu ma drzypać zwiększona produkcja węgla. Rząd niemiecki pragnąłby ją mieć dla siebie. Polscy górnicy nie mogą się na to zgodzić. Sprawa dodatkowej szczyty ma znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i polityczne. Górnicy polscy, których praca głównie się przeznacza do zwiększenia produkcji, mają prawo żądać, aby z produkcji tej korzystała także Polska, z którą się polaczą; również sprzymierzeniec Polski, Włochy, pragną zwiększenia przydziału węgla. W roku 1913 otrzymywała Polska z Górnego Śląska 53547 ton węgla miesięcznie. Niemcy zaś 626000 ton. W czerwcu 1920 roku wysłano do Polski 319340 ton, do Niemiec zaś 1,628,312 ton. Jeszcze gorzej przedstawia się dostawa węgla w pierwszej połowie września, gdyż dostarczono Polsce tylko 112578 ton. Pomimo to pisma niemieckie krzyczą, że Polska jest u-

Byli nauczyciel Wyższej Szkoły Realnej
(z kilkoletnią praktyką, izraelita) przyjmie lekcje matematyki i łaciny, w średnim zakładzie naukowym. Wiadomość: Zachodnia 57, m. 3, II p. od 1—3. 69-3

przywilejowana, a Niemcy pokrzywdzone. Górniacy polscy zamierzają postawić konkretne żądania i domagają się, aby przedstawiciele robotniczych organizacji gospodarczych zasiadali w komisji rozdzielczej i węglowej w Opolu.

Kronika telegraficzna.

Paryż, 6 października. (PAT). Havas. W związku z konferencją ambasadora francuskiego w Berlinie z ministrem spraw zagr. Simonsem i narad francusko-niemieckich w Paryżu pisze „Temps”, że narady te dotyczyły tylko stosunków handlowych, a nie odszkodowań, które Niemcy mają zapłacić. Niemcy potrzebują rud żelaznych i surowców, a Francja chętnie dostarczy im tych materiałów w zamian za dodatkową dostawę węgla.

Nauen, 6 października. (PAT). Radio. Z powodu oświadczenia Milleranda, że termin ewakuacji krajów nadreńskich jeszcze nie nastąpił, prasa niemiecka zaznacza, że termin ten nastąpi po wejściu w życie traktatu, t. j. po ratyfikowaniu go przez trzy mocarstwa.

Nauen, 6 października. (PAT). Radio. Prasa niemiecka donosi: Do zapowiedzianych już poprzednio przez Havasa bezpośrednich rokowań gospodarczych pomiędzy Francją a Niemcami, które odbywają się w Paryżu i Berlinie przywiązują wielkie znaczenie. Oczekują, że rokowania te będą wznowieniem stosunków finansowych pomiędzy obu państwami.

Londyn, 6 października. (PAT). Havas. W wielu kopalniach południowego hrabstwa Galles wstrzymano pracę na znak protestu przeciw decyzji konferencji narodowej.

Berlin, 6 października. (PAT). Radio. Z Kolonii donoszą: Przy służbie Wohldemsa zatrzymano parowiez holenderski, płynący z Rotterdamu do Gdańska, z dwoma aeroplaukami amerykańskimi uzbrojonymi w karabiny maszynowe, a przeznaczonymi dla armii polskiej. Kapitan okrętu otrzymał zawiadomienie, że musi wyładować latawcze, albo wrócić z powrotem.

Waszyngton, 6 paźdz. (Pat). Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych zostały wyznaczone na dzień 2 listopada. — Największe szanse ma kandydat republikański Harding.

Budapeszt, 5 października. — (PAT). Minister Csaky oświadcza w artykule wstępnym, że Węgry mają uprawiać politykę przystosowaną do obecnej sytuacji, Węgry muszą wyjść z odosobnienia, w którym się znajdują. Pierwszym krokiem do tego będzie podjęcie stosunków z mocarstwami zachodu a także z bezpośrednimi sąsiadami. Węgry muszą się liczyć z istniejącą sytuacją i muszą przezwyciężyć swą izolację. Odnosnie do małej ententy, powiedział minister, jeśli wejdziemy w siebie i będziemy szczerzy, wówczas będziemy musieli stwierdzić, że przyjęcie do skutku małej ententy jest zrozumiałe, jeśli sobie uprzytomnimy szkodliwą pogroźkę wyrażaną przez pewną część naszej opinii publicznej. Tego rodzaju polityki musimy zaniechać. Państwa słabe muszą się umieć przystosować i szukać oparcia tam, gdzie można je łatwo znaleźć.

Poldhu, 5 października. (PAT). Radio. Premier bułgarski Stambuliński ma przybyć do Londynu, jak słychać ma przedstawić Lloydowi George'owi i Cursonowi sprawozdanie, jak dalece Bułgaria jest w stanie wypełnić warunki traktatu pokojowego.

— Nowe wybory w Hiszpanii odbędą się z początkiem grudnia b. r. Nowy parlament zbierze się 4 stycznia.

Kronika polityki polskiej.

W czasie pobytu w Galicji Wschodniej prezydenta ministrów Witosa złożył on wizytę premierowi ukraińskiemu p. Prokopowiczowi.

— Komisja skarbowo budżetowa Sejmu uchwaliła przyznać rządowi prawo emisji dziewięciu miliardów marek. (Pat).

Wskutek rozstrzygnięcia Rady ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 roku w sprawie Śląska Cieszyńskiego, zostały powołane do życia komisje mieszane polsko-czeskie (4 techniczne, 1 ogólna), mające za zadanie uregulowanie spraw wynikających z tego rozstrzygnięcia. Dwie komisje już zakończyły swe obrady podpisaniem umów węglowo-naftowej w Krakowie i kolejowej w Pradze. Obecnie zaczyna swe prace w Warszawie komisja tak zwana ogólna, do której rząd czeskosłowacki przysłał jutro, t. j. 7 b. m. swych przedstawicieli.

W związku z zapadłą już decyzją co do podpisania w dniu 8 rozejmu, wyjazd ministra ks. Sapiehy do Rygi został narazie odłożony.

Warszawa.

—x—

Z Rady ministrów.

(w) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 4 b. m. obradowała nad sprawami urzędniczymi i uchwaliła rozporządzenie o dodatkach reprezentacyjnych za kierownictwo. Następnie przyjęto projekt ustawy o akcyzie od zapalek. Dalej projekty ustawy oraz rozporządzenia Rady obrony państwa w przedmiocie zobowiązań pracodawców wobec robotników i pracowników pełniących służbę w wojsku polskim z poboru. Projekt dekretu Naczelnika państwa o wywłaszczeniu nieruchomości na rzecz budowy kanału żegluga Bug-Warszawa, wreszcie wnioski o ustaleniu kompetencji władz celnych przy rewizji granicznej.

Łódź.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczyła panna Koziołkiewiczówna. Uchwalono podwyżkę pensji pracownikom miejskim w stosunku 45 proc., po czym od dnia 1-go października r. b., co uczyni dla robotników, pobierających po mk. 90, podwyżki do mk. 139 mk., dla sezonowych z 75 na 110 mk. dziennie, dla urzędników kat. I do mk. 6000, najniższa płaca 3400 mk.

Podwyższono następnie normę podatku mieszkaniowego na rzecz miasta pięciokrotnie, poczem wszedł pod obrady wniosek nagły frakcji P. P. S.:

Nad uchwałami Rady Miejskiej, tyczącymi się skandalicznych wprost stosunków aprowizacyjnych, ministerstwo aprowizacji przechodzi lekceważąco do porządku dziennego.

Interes garści obszarników, zbożanych chłopów i paskarzy jest droższy dla pana Słowińskiego, aniżeli potrzeby milionowych rzesz proletariackich.

Podział żywności wśród ludności dokonywa się na zasadzie przywileju wpływowego wstawiennictwa lub kaprysu pana Słowińskiego.

Rada Miejska, jako przedstawicielka półmilionowej Łodzi zakłada stanowczy protest przeciw systemowi aprowizacyjnemu, anarchoi, prowokacji i rozkładu.

Rada Miejska, rozumiejąc rozpacz mas robotniczych, zgłasza swój akces do wystąpienia proletariatu m. Łodzi i wzywa swoich członków, do udziału w pochodzie głodowym dnia 8 b. m.

Rada Miejska domaga się zwalczania lichwy i spekulacji nietylko

w miastach, ale u źródła paskarstwa—na wsi.

Rada Miejska domaga się odwołania pod sąd ministerstwa aprowizacji za działalność, przyczyniającą się do wzmoczenia rozgorączki i wzburzenia przeciw państwu mas robotniczych.

Rada Miejska domaga się zakazu wypieku ciastek i pszennej pieczywy przez cały czas kryzysu żywnościowego.

Rada miejska wzywa wszystkie miasta polskie do wspólnej akcji, celem położenia kresu karygodnej i lekkomyślnej działalności ministra aprowizacji Słowińskiego, jak również domaganie się od rządu, pod groźbą rozwiązania się ciast samorządowych, energicznego zabezpieczenia ludności miast od klęski głodowej.

Uzasadniał wniosek radny Rapalski w nader silnym przemówieniu, oponował radny Chwalbiński, zaznaczając, iż rząd czyni wszelkie możliwe kroki celem usunięcia skutków inwazji bolszewickiej, która zniszczyła aprowizację kraju; iż Grabski czyni starania we Francji o pozyskanie miljarde franków pożyczki na aprowizację.

Oponował przeciw uchwale radny Kern, wskutek czego wywiązała się nader ostra dyskusja, w której rad. Rapalski zarzucił przedstawicieli N. P. R. zdradę postulatów tych rzesz robotniczych, które dały im mandat i bez słowa protestu uchwiliły demonstracyjny strajk d. 8 b. m.

Przystąpiono do głosowania poszczególnych punktów wniosku, z których pierwszą część uchwalono przy ustalonym na żądanie r. Kerna quorum. Przy punkcie co do wezwania Rady do udziału w pochodzie głodowym, radna Maciejska ze słowami protestu demonstracyjnie opuściła salę, wobec czego r. Kern i Chwalbiński zażądali ponownie stwierdzenia czy jest quorum. Wobec braku tegoż posiedzenie o g. 11 i pół w noc przerwało, przyczem rad. Rapalski zaznaczył, iż odpowiedzialność za zerwanie obrad spada na frakcje burżuazyjne i radn. Kerna.

Poszukuje się Bohdana Straszewicza.

Dnia 15 sierpnia r. b. w blitwie pod Ciekiszynem (w okolicy Nasielska) został ranny w głowę ochotnik 201 p.p. redaktor Bohdan Straszewicz i w stanie nieprzytomnym był odwieziony do jednego ze szpitali połowych. Jak ustalono, dokumenty osobiste w drodze zaginęły, wobec czego można przypuszczać, że ranny Bohdan Straszewicz znajduje się w jednym ze szpitali wojskowych nieprzytomny, jako niewiadomy lub też pod obcym nazwiskiem.

Ktoby posiadał jakiegokolwiek wiadomości o Bohdanie Straszewiczu, proszony jest bardzo o udzielenie takowych żonie i bratu Leszkowi Straszewiczowi, pod adresem: Warszawa, ul. Śniadeckich № 23 lub w Łodzi, notariuszowi Stefanowi Konowi, ul. Średnia № 21.

Wiadomości bieżące.

Apro wizacja Łodzi.

Na wniosek województwa, ministerstwo aprowizacji wydało rozporządzenie, iż powiaty koniński, słupski i łęczycki zostały zwolnione salkowicie od dostawy zboża dla wojska, datomiast całkowity zbiór z tych powiatów przeznaczony jest na aprowizację ludności miasta Łodzi.

O zniesienie cenzury.

Wydział Towarzystwa dziennikarzy łwowskich wystąpił dziś do prezydenta ministrów Witosa, wiceprezydenta Daszyńskiego, ministra spraw wewnętrznych Skulskiego i ministra spraw wojskowych Sosnowskiego depeusz z żądaniem zniesienia cenzury prewencyjnej.

Zbiórka na Polski Czerwony Krzyż.

Celem przeprowadzenia zbiórki dla Łódzkiego oddziału Polsk. Tow. Czerw.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 1 b. m. jedyny synek małżonków Estery z Lasmanów i Moryca Kliger

B. P.

Sigmund Kliger

przeżywszy 2 lata i 9 miesięcy.

Pozostali w głębokim smutku.

Matka, ojciec i rodzina.

wonego Krzyża w dniu 26 lipca do 7 sierpnia utworzył się komitet.

Komitet ten przy współpracy licznych dobroczyńców pań przeprowadził kwestę, która dała wyniki następujące: Oprócz wielkiej ilości zebranej bielizny i różnych przedmiotów, jak łożek, pościeli, płodów, materacy, garnków, garnuszków, widelcy, noży, materiałów wełnianych, bawlnianych i piśmiennych, środków opatrunkowych, papierosów, przeróżnych artykułów żywnościowych ukwstowano w gotówce mk. 160,733 fen. 90, oraz zwerbowano 2995 członków, którzy przez Komitet Zbiórki opłacili składki w ilości mk. 73,917 fen. 50.

Powyższy znakomity rezultat zbiórki Polskie Towar. Czerwonego Krzyża zawdzięcza energicznej pracy komitetu i kwestarek, oraz ołtarności społeczeństwa, które w obliczu potrzeb zagrożonej Ojczyzny stanęło na wysokości zadania.

Zwolnienie uczniów z wojska.

Na podstawie rozkazu M. S. W. (sekcja poborowa i uzupełnień oddziału I sztabu) pod № 7346/20—I szeregowi-ucznio wie wszelkich zakładów naukowych państwowych, lub przez państwo uznanych, odpowiadających typowi szkoły średniej (szkół średnich, szkół zawodowych, preparand, seminarjów nauczycielskich i kursów nauczycielskich) do VIII klasy włącznie winni być zwolnieni z wojska, niezależnie od wieku, w jakim się znajdują, klasy (kursu), do jakiej ostatni uczęszczali i kategorii, do jakiej zostali na przegladzie wojskolekarskim zaliczeni (A, C—1, C—2).

Zwolnienie następuje nie na skutek imiennej reklamacji, lecz na podstawie zaświadczenia odnośnej władzy szkolnej, jakie dany szeregowy przedstawi swojej przełożonej władzy wojskowej, a w którym winno być uwidocznione, że jego okaziciel w chwili wstąpienia do wojska był słuchaczem danej szkoły i nadal będzie uczęszczał do szkoły.

Zaznacza się, że niniejszy rozkaz nie dotyczy oficerów, których zwolnienie nastąpić może nie inaczej, jak na podstawie imiennych reklamacji.

Zwolnienie skutecznie należy z tem wyliczeniem, aby w dniu 1 listopada młodzież szkolna bez względu na mogła znaleźć się w swoich uczelniach.

Rozkaz niniejszy dotyczy wyłączenia tych uczniów szkół średnich i odpowiadających typowi szkoły średniej, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników po skończonym roku szkoln. 1919/20. Wykonanie niniejszego rozkazu poleca się D. O. Genom.

Hojny dar.

Pan Adolf John, prezes zarządu Tow. ako. fabryki transmisyj J. Johna w Łodzi, ustąpił 50 proc. z sumy kosztorysowej za transmisję dla państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi na rzecz tejże szkoły. Ponieważ suma kosztorysowa wyniesie około miliona marek, przeto dar Tow. ako. J. Johna na rzecz szkolnictwa zawodowego wyniesie około pół miliona marek.

W sprawie deputatów dla ciężko pracujących.

Komisarz min. aprowizacji w Łodzi otrzymał wyjaśnienie min. aprowizacji, iż z dodatków aprowizacyjnych (deputatów dla ciężko pracujących) korzystać mogą tylko pracownicy takich zakładów przemysłowych, w których praca wymaga znacznego wysiłku fizycznego, co niema miejsca np. w zakładach tego rodzaju, jak krawieckie, szewskie i t. p. Również nie mogą z tej aprowizacji korzystać zakłady handlowe, jak sklepy drzewa, naty i t. p.

Na zasadzie powyższego cofnięto cały szereg list na deputaty, nie podpadające pod kategorię

jak fabrykom kapeluszy, pudełek, biur elektrotechnicznych, technicznych, fabryk zegarków, introli-gatorni, fabryk gilz, pracownikom krawieckim i t. p.

Teatr Polski.

Dzisiaj „Złota czaszka”—wspaniałe dzieło J. Słowackiego w inscenizacji dyr. L. Solskiego z p. M. Brokowskim w roli tytułowej, pod reżyserją Z. Neakowskiego, we wspaniałej oprawie dekoracyjnej pomysłu A. Pronaszkę, przy udziale licznych statystów, zespołu śpiewaczego i orkiestry.

Jutro cieszący się powodzeniem „Papierowy kochanek” po raz 11-ty, tym razem w drugiej obsadzie.

W sobotę, dn. 9-go b. m. o godz. 4 po poł. dla uczącej się młodzieży dana będzie „Złota czaszka” po cenach najniższych. Wieczorem o godzinie 8 na widoku ludowym (również po cenach najniższych) „Papierowy kochanek” J. Szaniawskiego po raz 12-ty.

Pierwszy koncert popołudniowy.

W niedzielę, 10 b. m. o godz. 3 po poł. w Sali koncertowej odbędzie się pierwszy koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrykcją Bronisława Szulca. Jako solista wystąpi wybitny pianista z Wiednia p. Jan Smeterling. W programie: Symfonia D-dur Haydna i koncert fortep. F-moll Chopina.

Koncerty popołudniowe, które w zeszłym sezonie cieszyły się tak znacznym powodzeniem wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa, niewątpliwie i w tym roku wywołają u nas duże zainteresowanie, tym bardziej, że koncerty te odbywać się będą z udziałem najwybitniejszych artystycznych. Bilety do nabycia w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielna № 12.

Koncert Seweryna Eisenbergera.

Znakomity pianista Seweryn Eisenberger wystąpi na drugim koncercie symfonicznym. Pan Eisenberger odegra piękny koncert O-moll Beethovena z towarzyszeniem orkiestry. Poza tem program zawiera Symfonię IV-tą Czajkowskiego. Dyryguje Bronisław Szulc. Bilety w księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielna № 12.

Wybredne konie.

W maju r. b. wydział plantacji zapotrzebował z wydziału zaprowiantowania 2,800 funtów otrąb do karmienia inwentarza. Po sprowadzeniu otrąb z młyna, należącego do Żytnickiego, ul. Jakóba № 2, okazało się, że konie otrąb tych jeść nie chcą. Wskutek tego wydział plantacji zwrócił się do państwowego instytutu badania żywności, oddając otrąbę do analizy. Badanie wykazało dużą ilość szlamkredy i ciast mineralnych. Wobec powyższego magistrat sprawę tę skierował na drogę sądową. Sprawa odbyła się dnia 27 września i Żytnicki został skazany na 3 miesiące więzienia.

Dr. med. Z. Aronson

Zielona № 5

Akuszerek i ginekolog wznowił przyjęcia od 4 do 6 popoł. w niedzielę od 10—12.

Potrzebni roznosiciele i roznosicielki

do roznoszenia gazet.

Wiadomość w Adm. „Głosu”

Z muzyki.

I koncert symfoniczny L. O. S. pod dyr. Br. Szulca.

Tak więc doczekaliśmy się otwarcia sezonu koncertowego „pod szczęśliwą wróżką”, jak należy się spodziewać, gdyż inauguracja koncertów zetknęła się z najważniejszym momentem dziełowym, zwiastującym upragniony pokój i powrót do życia normalnego. Wynik artystyczny pierwszego koncertu musimy przyjąć jeszcze z dobronostem. Inwentarz wojenny, gdyż wiodącym jest rzecz, jak trudna jest wszelaka praca twórcza w czasie największego napięcia nerwów i jak ciężkim jest zadanie każdej placówki kulturalnej, a o ile trudniejszym jeszcze — placówki muzycznej, tej głównej wytwórni karmienia duchowej. Ze wszystkich zawodów, t. zw. wyzwoleńców, dziedzin muzyczna jest ta, która korzysta u nas najmniej z opieki państwa i społeczeństwa, a dlatego dzieli nas pod względem stanu kultury muzycznej ogromna przepaść z porównaniem z Zachodem. Sadzę, że mały się odbić w końcu bież. miesiąca powszechny zjazd muzyków polskich w Warszawie w dużej mierze przyczyni się do uzdrowienia tego upośledzonego u nas zawodu, który według programu organizacyjnego komitetu zjazdu obejmie trzy wielkie dziedzińce pracy: twórczą, wykonawczą i pedagogiczną. A sanacja naszej kultury muzycznej jest nieodzowna i zgodna z ważnością powagi chwili odbudowania naszego Państwa i Narodu.

Odbiegłem nieco od tematu, by zaznaczyć w pewnym stopniu konieczność złączenia zwykłej miary krytycznej z widokiem na wyjątkowe warunki, znając bezwzględność publiczności, która ze swej strony żąda bardzo dużo i szalenie, bo za to płaci. Wiemy, że dyrygent orkiestry nie może być od niej zależnym, a władczym gestem winien dyktować jej prawa, ale wiemy z drugiej strony, że członkowie orkiestry nie mogą pozwolić sobie na dostateczną ilość prób, gdyż zmuszeni są oni każdą wol-

ność od zajęć chwili poświęcić na zdobywanie sobie chęcią powszedniego i dlatego koncerty w czasie wojny mają przeważnie charakter improwizacyjny, a główną ich cechą jest wiara w szczęśliwy przypadek. Spodziewać się należy, że jest to stan przejściowy, a bieżący na ten punkt widzenia nie będzie my krytykował inicjatywy artystycznej dyr. Br. Szulca, zawsze dbającego o poprawne opracowanie symfonii, zbyt bezwzględnie.

Sezon rozpoczął był godnie pierwszą symfonią Brahmsa, spadkobiercy stylu beethovenowskiego, przypominającą nawet materiąle tematycznym w ostatniej części monumentalną 9-tą symfonią nieśmiertelnego mistrza z Bonn. W instrumentacji nie uległ Brahms reformatorskim wpływom neoromantyków; stąd jego paleta orkiestrowa nie ma świetnych barw, charakterystycznych orkiestrę Berlioz i Wagnera, lecz odznacza się kolorytem stłumionych barw i zawiera wiele konserwatywnych rysów. Drugą część symfonii „Andante sostenuto”, ten cudowny dyalog oboju z klarinetem jest jednym z piękniejszych objawień twórczych i był wykonany w sposób, zasługujący na szczerą pochwałę. W części orkiestrowej dopełnił program egzotywny w pomysłach i efektywny w instrumentacji poemat symfoniczny rosyjskiego kompozytora Ljadowa „Klimora”. Wreszcie w solowej części koncertu przypominał się publiczności p. Stanisław Gruszczyński, bohater tenor opery warszawskiej. Nadmierne szafowanie głosem, dochodzące aż do rozrzućności, zdziwiał, że w punktach kulminacyjnych głosowi, mimo całej jego krasy i świeżości, zbywało na dosadności akcentu i wyrazu.

R. Hal.

Giełda warszawska.

Notowania z d. 6 października.

Waluty: Ruble carskie 100 310.—; ruble carskie po 600 305.—, 325.—, 315.—; ruble dumskie po 1000 95.—, 89.—; dolary

Stanów Zjednoczon. 280.—, 280.—; kanad. 210.—, 225.—; franki franc. 18.25, 18.75; franki belgijski 18.75, 19.75; franki szwajcarskie 43.—, 44.—; funty szterlingów 936.—, 970.—; marki niem. 440.—, 480.—; korony austr. 90.—, 92.—; czechosłowackie 3.70, 3.85; szwedzkie 53.—, 55.—; duńskie 40.50, 41.25; norweskie 39.—, 39.75; leje rumuńskie 4.75, 5.25; liry włoskie 10.75, 11.25; marki fińskie —; floreny holenderskie 84.—, 86.—.

Akcie: Bank Handl. warsz. 2325; Bank Kup. Łódzki 975, 980; Borkowski 3100, 3600; Lilpop 5700, 5935; Rudzki 4375, 4185; Starachowice 13800, 14100; Warszawa Tow. Fabr. cukr. 6600, 6375; Zawiercie 9375, 9400; Zyrardów 7850, 8050.

TEATR MIEJSKI (Dzielnia 18) pod dyr. A. Zelwerowicza.

Czwartek 7 X na scenie zwyczajnej „Złota czaszka” fragm. dram. w 6 obrazach J. Słowackiego w oprac. scen. dyr. L. Solskiego.

Ciągnięcie 1-ej polskiej państwowej loterii klasowej.

V-ta klasa.

Większe wygrane.

19 dzień ciągnięcia.

10,000: 83155.
5,000: 23222, 89646, 40349,
58160, 55479, 70311, 78275, 78772,
83852, 94176, 98920.
3,000: 13545, 16241, 18055,
33613, 36976, 58715, 69591, 71911,
87478, 89131.

Ofiary.

złożone w adm. „Głosu Pol.”

Na kasę wdów i sierot przy Stow. Handlowców, Al. Kościuszki 21.

Markusowie Zylberstajn mk. 25. 518
Romanowie Arbus mk. 30. 514
Jadwiga i Mieczysław Koltonicy mk. 40. 497

Na Zofierza Uzdrowieńca.
Stowarz. Zwolenników Gry Szachowej mk. 2500. 487

Na Dom Sierot, Północna 83.
Maksowie Szreter mk. 1000. 467
W. W. mk. 30. 459
Kępmánówna, Lipszycówna, Brzezińska i Poswolskie mk. 100. 516

Na Biednych.
W. B. mk. 2. 470

Na Armję Ochotniczą.
Sąd pokoju IX okręgu w sprawie Liberman i Olszer mk. 200. 520



Składy Elektryczne Westinghouse.

Warszawa, Marszałkowska № 98.

Zawiadomienie.

Niniejszym podaję do wiadomości, że mój

skład przedzdy bawełnianej

i Manufaktury zostaje przeniesiony z ul. Kamiennej № 11

na ul. Zieloną № 3.

DOM HANDLOWY

Maurycy Tauman.

53-1

Teatr Artystyczny SCALA

Nowy program № 4.

Dziś 8.30 wiecz. do Poniedziałku dn. 11 Października włącznie:

Część I.

B-cia GIZYNI—Akt gimnastyczny.
TANIEC MOTYLA—p-na Zaleska.
HOMUNCULUS Monolog—p. Bodo.
TANIEC ANGIELSKI—H. Winarska.
Przerwa 10 minut.

Część II.

ZWARJOWANY JANEK—sketch w 2 aktach.
wykonaj. B. i E. Radzowski i Lilpop A. Kamiński.
ION WIŚNIEWSKI śpiew Hanus, Para gładych
MATCHICHE—odtańca L. J. Ciesielscy.
W swoim nowym repert.—Lola Patroni.

Część III.

Pieroci (baf. sketch) Winarska, duet Ciesielskich.
Z. BONECKA—śpiew Skarga, Zwada małż.
E. REDEN w swoim nowym repert.
FIJOLKI—odtańca Zaleska.
E. BODO. Kiedy bez zakwitnie, Niewiniatko MUZYKA.

W niedzielę po południu o 4 i Poniedziałek popołudniu cony, bilety już do nabycia.

Do Pracowników i Pracownic Fryzjerskich!

Niniejszym komunikujemy wszystkim prac. fryzjerskim, że dnia 11-go b. m. o godz. wiecz. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 31, odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie w sprawie podwyższonego cennika przez właścicieli zakładów fryzjerskich. Wymagana obecność wszystkich pracowników tak pracujących na gałę, jak i na procenta.

Zarząd.

Modes

„Maison Nouvelle“

modele zimowe, nowości.

- Grand-Hotel 108. -

328-3

Atelier pour dames!

M. Glasman

Zawadzka № 30, róg Długiej.

Sprowadziłem ostatnie oryginalne francuskie i angielskie jesienne modele, przyjmuję obstrukcję z własnych i powierzonych materiałów, oraz FUTRA. Wykonanie terminowe.

Uwaga! Praktykowałem dłuższy czas w Paryżu w największym Atelier u Monsieur Pakana.

Dr. med.

G. ZAND-TENENBAUMOWA

Choroby kobiece i akuszerka. 45-12

Przyjmuje od 4-7 wiecz.

Rutynowany

buchalter - korespondent

w 8-ich językach, na maszynach wszel. syst., przyjmuję w godz. 4-10 po poł. odpowiedzialność, ewid. sekr. Of. pod „Głosu” doświadczenie w adm. „Głosu”. 290-3

PRZEDZALNIE

wełny i wigonji

mogą otrzymać zamówienia na wyrób przedzdy, przeznaczonej dla fabrykacji koców z surowców, należących do władz wojskowych.

Reflektanci na powyższe zgłaszają się z ofertami piśmami do Intendenta O. G. L. Cegielniana 18, od godziny 9-12. 103-3

Nauczycielka

kursów pedagogicz.

p. IDY JANOWSKIEJ

rozpoczęła kurs nauki

słownictwa (system Fraebia)

i wszelkich ręczn. robót.

Cegielniana 28 m 10.

191-2-1

Młody człowiek

dobrze obeznany z wyrobami

wielkoformaty z 8-ich letnią praktyką przy fabrykacji przedzdy,

mając pierwszorzędną referencję

poszukuje posady. Oferty

do adm. „Głosu” sub „Bier-

giczny”. 290-2

Poszukuję

pokoju większego

dobre umeblowanego,

w śródmieściu z wejściem

niekrepującem. Posiadam

opłat Oferty pod „Opal”

w Adm. „Głosu”. 310-2

Z powodu wyjazdu

do sprzedania odlewnia

żelazna i warsztat ślusarski,

ropa naftowa i różne

narzędzia ślusarskie. Wiadomość: Radwańska

№ 43, w sklepie. 64-1

Radzę teraz kupować

lokalowe towary, bo dro-

żej. Najtańsze 2 r d 10

Resztek Białe tow., Surów-
ki, Płócenka, Flanela,
Barchany, Wełna, Szewioly,
Korty, Bantony, Wełn na Suk-
nie, Ubrania, Kostiumy, Pla-
nce, Bielizna, Pościel, Czarna
Satyna i Podszewka.

Kilińskiego 40, front II

piętro, m. 10. 12-3

Za

Brylanty,

Perły,

Bijuterję,

złoto, srebro,

platynę, zegarki

płaci ceny najwyższe

LUBKA, Sienkiewicza 20,

m. 16, ostat. wejso. part.

Rutynowana NAUCZYCIELKA

z dyplomem uniwersyte-

tu francuskiego i dyplom-

em Supérieur de l'Al-

liance Française, tuteleja

lekoji. Zawadzka 2 m. 2,

młody 2-4 pp. 390-1

Potrzebni CHŁOPCY lub DZIEWCZĘTA

do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do admi-

nistracji „Głosu”, Piotrkowska 106. 44-2

On cherche

une française en demi-

place on place entière.

Zielona 3, M-me Ulrichs.

391-1

Maszynista i ślusarz

pierwszorzędną sła, po-

szukuje posady. Zgłosze-

nia do Adm. „Głosu” sub

„Maszynista-ślusarz”. 9-1

Przedstawiciel

na Łódź i okolice posu-

kiwany przez hurtowy

skład win i spirytualji.

Oferty do Franc. Goewo,

Bydgoszcz, Śniadeckich

№ 43. 329-1

Posiadam lokal

2-3 pokoje i kuchnię (front,

z wszelkimi wygodami) w dziel-

nicy ul. Stara Żurawskiej, a

zamienić chcę na 2-3 pokoje

z kuchnią w centrum miasta.

Oferty składać w adm. „Głosu”

pod lit. J. R. K. 189-1

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wene-

rycznych, skórnych

i moczopięciowych.

Leczenie promieniami Röntgen

i światłem.

Piotrkowska № 144,

róg Kwangelokiej.

Godz. przyjęcia: 9-2 w i od

6-8 pop. Dla pań od 5-6 pp.

Zagubiono paszport fa-

milianny, wyd. w Łodzi

na imię: Majera, Gerszo-

na Jochoka, Goldy-Rajzi-

i Mordechy Gelbarda, 57-3

Posenowa Salomon

(aptek) zgubił kartę

wzglową. 66-1

Gledziński Wacław zgub.

legitymację chlebową,

na 5 osób. Zawadzka 9.

Gobezak Zofia zgubiła

dowód osobisty, wyd.

w Łodzi. 21-3

Giełski Andrzej zgub.

paszport niemiecki,

wyd. w Łodzi, oraz kar-

tę rejestracyjną. 26-3

Giatna Aleksandra zgub.

bila dowód osobisty,

wyd. w Kamieńcu. 335-3

Salomon Hinda zgubiła

legitymację chlebową

na 5 osób. Piotrkowska

№ 293. 339-1

Wolkowicz Józefowi

skradziono legityma-

cję chlebową na 3 osoby

za № 6995. 332-1

Wasileczuk Anna zgubiła

tymczasowy dowód

osobisty, wyd. w Łodzi.

244-3

Zyberfajn Jakób Perec

zgub. 4 października

paszport niemiecki, wyd.

w Łodzi. 64-3

Ogłoszenia drobne

A. A. B. Biuro Nauze, ciek-

awskiej, Adamowi

szewskiej, Piotrkowska 91,

połączone dyplomowane na-

uczycielki języka nie-

mieckiego na godziny.

233-3

A. A. Kupię meble, dywa-

ny, garderobę, fu-

tra, bieliznę, placę naj-

lepiej. Benedykta 28,

m. 13 parter, Łazynek.

59-12

A. Meble, łóżka, szafy,

otomany, umywalnie,

garnitur salony, lu-

stra, biurko szafkowe,

segar, tanio sprzedam.

Piotrkowska 223-3.

118-6

A. Meble sprzedaje: sy-

n, pianino lakierowa-

ne, dębowe, salon maho-

nowy oraz pojedyncze.

Dzielnia 5, Derejski.

285-6

A. kuszerka Marijka Kubi-

cka przyjmuje. Piotrkow-

ska 199 m. 14. 235-20

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 70.—, Kwartalnie Mk. 210.—, Za odno-
sznie dopłaca się Mk. 10.— miesięcznie. Prenumerata
przez pocztę miesięcznie Mk. 80.—, Kwartalnie 240.—.
Zagranicą Mk. 100.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 4.— fen. za wiersz nonparellozowy. Drobne: 60 fen. za wiersz, najmniej 6.
6.— Mk. Poszukiwanie pracy 40 fen. wiersz. Nadesłane: przed tekstem 12.— Mk., w tekście 15 Mk.
po tekście 8.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi 5.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.).
Zagranicą i załącznikowe po Mk. 200 po tekście. Za termin. druk ogł. i ofiar adm. nieodpłacone.

W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowska 98

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.